

DZIENNIK KUJAWSKI

8 22/
8 20

8.25
8.30
8.75
8.75

0.00
169
173

191

Dziennik Kujawski

wychodzi odczennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

Przedpłata czteroleczna

na „Dziennik Kujawski” wraz z dodatkiem tygodniowym „PIAST”, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m., z przyniesieniem z poczty do domu 1,45 m., w miejscu 1,25 m., z przyniesieniem do domu 1,45 m.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyńcze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się nie zwraca.

Listy nadsyłane należy franko pod adresem:

Redakcyja i ekspedycyja „Dziennika Kujawskiego” w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz półtłowy lub jego miejsce; 2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 164.

Inowrocław, niedziela 21 lipca 1901.

Rocznik IX.

W wydaniu drugim wyszła niezmiernie zajmująca i piękna opowieść ludowa
Janka z Grzegorzewic

z czasu napadu Tatarów na Polskę w XVII wieku

„Z Niewoli Tatarskiej”

str. 320, egz. brosz. m. 1,50, z przesyłką m. 1,60.

Do nabycia

w księgarni „Dziennika Kujawskiego”.

Przegląd polityczny.

INOWROCŁAW, dnia 20 lipca 1901.

Gazety angielskie przyjeły z radością listy, jakie zamienił prezydent Steina z sekretarzem transwalim Reitz'em, a które wpadły w ręce lorda Kitchenera. Donosi on, że w bagażach Steina odnaleziono między innymi pismo sekretarza Reitza do prezydenta, w którym pisze on, że rząd transwalicki miał naradę z Bothą, Viljoem i Smuts'em. Rozpatrując położenie rzeczy stwierdzili oni, że wielu Burów poddało się, amunicyja i żywność się wyczerpuje, rząd transwalicki jest blizkim rozwiązania a nie ma widoków, aby w Europie szły korzystne dla Burów warunki między mocarstwami. Dla tego rząd transwalicki postanowił prosić o pozwolenie wyłania posta do Kruegera, któryby odmalował mu smutny stan rzeczy, a gdyby prośby nie były słuchane, żądał zawieszenia broni, aby zbadać położenie obu narodów i poglądy ich na wojnę. Na list ten odpisał prez. Steina, że pismo Reitza było dlań istnym ciosem. Wprawdzie nie wiele mu pozostało amunicyi, lecz jeszcze pewna ilość, pisze i pyta, z jakiego powodu przestał Reitz ufać w Opatrzność boską. „Jestem przekonany, że w ciągu kilku miesięcy zajdą w Europie zawikłania, które nam pomogą do osiągnięcia szczęśliwego celu”. Prezydent kończy wyznaniem, że czuje się głęboko dotknięty, iż nie zaciągnięto jego rady i wrzeszo prosi Reitza, aby czekał, aż on i De Wet zwrócą się do niego o poradę.

Gazety angielskie czerpią z tej korespondencji nadzieję, że wojna zbliża się do końca. „Daily Mail” wzywa rząd do energicznych kroków, aby udowodnić Burom, że dalszy ich opór do niczego nie prowadzi. Właśnie wtedy, gdy nieprzyjacieli się waha, trzeba przede wszystkim zdobyć się na nowe wysiłki.

Atoli minęły dwa miesiące i nie nie uszło do nadziei Anglików i na teatrze wojny nie mały żadne wielkie zmiany.

W Saragocie przyszło w tym tygodniu do nowego groźnego starcia między katolikami i masonami. Katolicy odbywali tam w tym celu procesy po ulicach miasta jako w uroczystości św. Filipa. Masoni już przed procesy poziepalili po rogach ulic odeszły, wzywając do rozpoczęcia na biorących w procesy udział. Z drugiej strony katolicy względnie Karliści gotowi byli gwałtem procesy przeprowadzić. Uzbrowili się więc w tym celu w kije i rewolwery. Zalewając procesy wyszła z katedry, zaczął tłum krzyknąć: „Niech żyje wolność”. To było powodem pierwszego starcia. Jedną osobę zabiło, kilkanaście innych raniło, między temi też generała Otero. Gdy procesy posuwały się dalej, tłum widział i krzyknął: „Prezoz z jezuitami, śmierć pomoc”. Wozami i łazkami zabarykadowano ulicę i procesy rozdrożono. Powstała straszna walka. Kobiety schroniły się do domów. Na

wszystkie strony strzelano, kluto nożami i bity kijami. Jeden mężczyzna został zabity, wielu zostało rannych wyrzucami z rewolwerów i razami nożów. Padło przeszło 200 strażników. Gdyby procesy była się dostała na rynek, byłaby powstała okropna rzeź, tam bowiem przekupnie czerkali walki zabarykadowani stosami stołów i innych przedmiotów. Procesy ochroniła się jednak do kościoła św. Filipa Nereusza i drzwi szczelnie zamknęli. Napastnicy oblegli kościół i obławczy drzwi kościoła nęcią usiłowali je podpalić. — Wrzeszo udało się poloją przyprowadzić spokój. Księża musieli przebrnąć uciec się do domów, jeden z nich uciekł przez dach.

Jak widać z tego, ruch antykościelny w Hiszpanii przedstawia się dość groźnie. — Także następnego dnia powtarzały się jeszcze uliczne gwałty, wyprawiane przez masonów. Zgraja ludu obrzucała pałac arcybiskup i seminarium kamieniami. Kilka osób raniło. Biskup zarządził zesuspensowanie wszystkich religijnych ceremonii.

W hiszpańskim senacie i w izbie deputowanych interpelowano rząd o te zajścia. Minister odpowiedział, że władze zrobiły swoje, aby nad użyciem tym zapobiedz, wina więc na rząd nie spada.

O sprawach chińskich pisaliśmy już przed wczoraj, że układy pokojowe natrafiają znów na różne trudności. Teraz nadchodzą także ze strony angielskiej niepomyślne pod tym względem wieści. Telegraf biura Reutersa w Londynie donosi, że widoki ukończenia pertraktacji pokojowych coraz maleją i że położenie zaczyna się stawać bardziej napiętym.

Zwrotanie się reprezentantów poselstw, zapowiedziane na jeden z ostatnich dni, zostało znów odwołane. W zebraaniu odbytem dnia 11 czerwca t. r. nieporozumienia bardzo się zaostrzyły. Główna sprzeczność między Anglią i Rosją tyczy się szczegółów planu wypłaty odszkodowania.

Już na początku miesiąca czerwieca doprowadzono pod tym względem do porozumienia, gdy Anglia odmówiła przyłączenia się z tem uzasadnieniem, że jej interesa handlowe nie znajdują dostatecznego uwzględnienia.

Wskutek tego zastój w dalszych rokowaniach przesiał Li Hung Szang przedstawicielom mocarstw usilne wezwania, aby ostateczny plan warunków pokojowych przesiał.

Tendencya tych alarmujących angielskich wieści ma naturalnie swoje ukryte cele, a mianowicie wywarcie nacisku na inne państwa, aby angielskie propozycje przyjeły. Anglia stara się tu znów zgodnie z przestrzeganą przez siebie, zawsze przy podobnych układach zasadą, wybić dla siebie jak najwięcej.

Najnowszy plan umorzenia kosztów wojennych wygotowany przez Chiny, według którego zobowiązanie do płacenia odszkodowania ustanie z końcem r. 1940, został przez posłów w posiedzeniu o czwartkowym przyjęty. Plan ten zawiera w sobie, jak donosi „Times” z Pekingu znaczną pieniężną ofiarę ze strony Chin. Obciąża on bowiem dług państwowy trwałą roczną opłatą w ilości około 42 milionów taelów (tael - około 3 mk.) podczas gdy dawniejszy przez posłów polecony plan dla Chin był o tyle korzystniejszy, że po kilku latach ciężar spłaty miał się zmniejszać i trwał aż do roku 1950. — Chiny choć jednakowoż też ofiarę ponieść, aby się długu pozbyć o 10 lat prędzej.

Skandaliczne sceny zaszły w tych dniach w belgijskiej izbie deputowanych. Z Brukseli donoszą o tem: Wśród rozpraw nad budżetem kultury przywołano socyalistę Demblon do porzątku. Wskutek tego przychodzi do burzliwych scen. Ożloniek prawicy nazywa deputowanego Germinala podłym urwiszem a do Demblona zwraca się z krytycznym nizeksemny oszczerca. Demblon od-

powiada: „podły” i wypowiada następnie cały szereg znieważających inwektyw przeciw królowi. Z law rozmaitych stronnictw dają się słyszeć głosy: „kanalla, jezuita, głupiec, łotr”. Deputowany Hubin podchodzi z podniesioną pięścią do deputowanego Verhaegen. Wrzeszo wkroczyła policya izby i prezydent posiedzenia odroczył na pół godziny. Po podjęciu obrad zagroził prezydent zupełnem zniesieniem posiedzenia, gdyby wybryki takie miały się powtórzyć.

We Francyi wrzesno ruchu wrogiego kościołowi się wzmaga. Komisya budżetowa izby deputowanych uchwiliła w czwartek wszystkimi głosami przeciw dwom, aby pozycyja ambasady przy Watykanie skreślić. To znaczy, że Francya wszelkie dyplomatyczne stosunki ze Stolicą Apostolską chce zerwać.

Wielki książe Alexander Michajłowicz, który odopiero odwiedził Bułgaryję i Rumunię ma także przybyć do Konstantynopola.

Podług telegramu nadesłanego ambasady w Konstantynopolu miał on tam przybyć w ubiegłym czwartek. U dworu sultanskiego nie o tem nie wiadomo przeciwnie spodziewano się, że W. książe wróci wprost do Rosyi. Zdaje się, iż przybycie to Wielkiego księcia stoi w związku ze sprawą macedońską. W takim razie możnaby prawie przypuszczać, że Wielki książe przybywa do Konstantynopola nie jako przyjemny gość lecz jako niepożądany monitor.

Połączenie morza Czarnego z Bałtykiem. Jak donosi „Kijewianin”, podróż rosyjskiego ministra komunikacyi ks. Chilkowa po średnim i dolnym Dnieprze pozostała w związku z projektem budowy drogi wodnej między morzem Czarnem a Bałtykiem. Ogólny kierunek kanału, który połączy te dwa morza będzie następujący: m. Orsa (nad Dźwiną Zachodnią), m. Babinowice, Luczesa i Witebak (na Dnieprze). Projektowany kanał powinien odpowiadać wszelkim warunkom taniego przewozu takich ładunków, jak np. drzewo, sól, węgiel kamienny, zboże, konopie itd., dlatego też powinien być dostatecznie szeroki i głęboki, aby mogły po nim kursować większe statki.

Pisma serbskie donoszą z Sofii, że przed kilku dniami wykonano zamach na ks. Ferdynanda bułgarskiego. Kiedy kajażę we Warnie zbliżył się do portu, eksplodowała petarda, ale nie sprawiła żadnych szkód. Pisma wyrażają przypuszczenie, że ten nie udany zamach porostaje w związku z procesem, który wytoczono przywódcom komitetu macedońskiego, i celem jego było odstraszenie księcia Ferdynanda od zatwierdzenia oczekiwanego wyroku na Sarafowa i wspólników.

Podług podawanych przez gazety rosyjskie wiadomości, zamierzają podobno w Petersburgu wydać nową ustawę, normującą prawa żydów, zamieszkujących rozmaite miejscowości cesarstwa. Ministerium spraw wewnętrznych zażądało wiadomości, dotychczas żydów doktorów, dentystów i farmaceutów, nie zajmujących się praktyką.

Pomiędzy republiką Chilli a Argentyną stanęło znów widmo wojny. Dawniej istniało pomiędzy niemi porozumienie, na mocy którego republiki zobowiązały się nie powiększać wojska ani amunicyi przy załatwieniu sporu granicznego. Atoli przy oborze prezydenta w Chilli partya mniej pokojowo usposobiona odniosła zwycięstwo i stara się nakłonić rząd do nabycia nowego statku wojennego i dwóch wielkich krzyżowców. Gdyby usiłowania te odniosły skutek, Argentyna ze swej strony pocznę również powiększać marynarkę.

Kawiarnie i domy ludowe.

Wlec poznaliśmy przedwój pijaństwu a w szczególności referat dr. Celihowskiego o środkach przeciw alkoholizmowi wydobyl na jaw kawiarnie ludowe. A ponieważ stanowią one najprzedniejszą warownią wstrzemięźliwości i szkole, w której ludzie uczą się obywatelstwa rozpalających środków, byłoby rzeczą pożyteczną zapoznać nasz ogół bliżej z tym podobnymi instytucjami, aby wyrobił on sobie sąd o użyteczności ich, tem więcej że — jak wypowiedziano niedawo na kongresie antialkoholizmu we Wiedniu — pijaństwo, ta zaraza społeczna, niszczyca najżywniejsze siły ludzkości da się ubzdawić przez dewszystkiem za pomocą środków społecznych.

U nas kwestya wstrzemięźliwości a mianowicie walka z pijaństwem są jeszcze w niemowlęctwie, rozpatrzmy się przeto w działalność tych społeczności, które są pionierami tego ruchu i posiadają nieprzeliczoną liczbę kawiarni, domów ludowych i tym podobnych przybytków wstrzemięźliwości.

Niebawem powstanie w Hamburgu wielki »dom ludowy« na którego czele ma stanąć członek miejscowego senatu, i służyć będzie niejako za stacyą doświadczalną skłonności ludu oraz za obserwatorium życia warstw niższych a przede wszystkim za punkt zborny, umoralniającą wpływającą. Inna instytucya tego pokroju na lądzie stałym Europy istnieje w Amsterdambie pod nadzorem młodożony społecznych i mieści w sobie dodatkowo sale gimnastyczne, a nadto biuro, gdzie dwaj »rezydenci« pisują listy analizy.

Obie te instytucje wzorują się na słynnej londyńskiej »Toynbee Hall«; i nie mniej słynnym »Palacu ludowym« tamte.

Po wszystkich wielkich fabrycznych miastach Anglii rozsiadane są takie instytucje w rodzaju Toynbee Hall, hali tak nazwanej od swego założyciela a idealnego reformatora Toynbea. Te i, z settlements mają na celu niesienie pomocy słowem, radą i współczuciem ludziom stanu robotniczego i są krzewicielami wstrzemięźliwego życia. Wszelakie potrzeby ludu zostają uwzględniane w formie delikatnej, która nie upokarza, lecz budzi zaufanie. Tutaj robotnica idąc do pracy pozostawia pod odpowiedzialną opieką swe dzieci, którym pozostawianym samym w domu mogło-by przytrafić się niebezpieczeństwo. Często czytamy w gazetach o wypadkach, jakich ofiarą padają dzieci w ich czterech ścianach. Raz z ich przyczyny powstaje ogień, to znowu obalają kocioł z wrzątkiem i parzą się na śmierć. Gdzie nie ma takiej ochrony matki nie może nieraz wale zarobkować, gdyż jest niewolnicą swych dzieci. W takich »settlements« spędzają dzieci czas z wielkim pożytkiem, przede wszystkim przestrzegają się skrupulatnie ich ożytości, potem bawią się, dla trochę zaś większych istnieje tu coś w rodzaju freibolskich szkółek. Niekiedy urządzają tam dla dzieci większe zabawy, mąjówki, podwieczorki itd. Rodzice wracając od pracy mogą sami spędzić tam wieczór, który wypełnia popularny wykład, koncert lub śpiewy. Tu mogą też wypożyczyć książkę chociaż nie brak nigdzie w Anglii t. z. free-libraries bezpłatnych wypożyczalni książek połączonych z salami, gdzie są wypożyczone są do bezpłatnego użytku wszystkich gazety i czasopisma. A nadmienić trzeba że lud angielski bez gazety nie może istnieć; nigdzie też nie czytują ludzie tak dużo dzienników jak tam. Przepada on za śpiewami, interesuje się niemniej wykładami i — obrazami. Bo te »sett-

lements« albo inne pokrewne instytucje urządzają dla ludu nawet wystawy obrazów — nie raz istotnie świetne, przypisując malarstwu i sztucek plastycznemu wogóło nie mniej wielki i zbawiony wpływ jak muzyce na umysły i kulturalne wyrobienie.

Nie mniej zdumiewa ta okoliczność, że sprawom tych ochronek poświęca się głównie młodzież wyższych, inteligentnych stanów. Tutaj też niejedna stara panna znajduje wdzięczną i pożyteczną dla narodu pole działalności. A ponieważ stare panny, których Anglia liczy tysiące, ochętnie, z zapasem oddają się pracy społecznej — nie stanowią one jak gdzieś indziej balastu dla ogółu, lecz cenny czynnik, odczynny odpowiedzialnym szacunkiem. Nie przystępują one zaś doprawy w tych »settlements«, bez przygotowania, racjonalnie wysłane bowiem wyznają to przekonanie, że nie dość ochotę pracować dla ludu, lecz trzeba umieć. Jakoż przechodzą one wprawę szkoły w swym rodzaju, funkcjonując jako pomocnicze już doświadczonych osób, które dają im wskazówki i objaśnienia. Podobnie mężczyźni. Niejednemu kantorzysta wyszedłszy z biura zamiast dążyć do knajpy zmierza na swój dyżur do »settlementu«. Niejedni członkowie stary bogatej osiada tu na pewien czas, odcierwawszy się od swego otoczenia, i oddaje ocalem sercem sprawom ludzkim. Po krótkim czasie zna on na wylot stosunki swego sąsiedztwa i tem łatwiej może nieść pomoc gdzie potrzeba. Często, jakkolwiek pozabawione wstrętnej formy jałmużny, są to usługi natury materialnej jak n. p. sprzedaż na pojów orzeźwiających po cansach niskich.

Jedna ochronka nie jest zupełnie podobną do drugiej; każda układa swoje odpowiednio do lokalnych potrzeb i środków materialnych, jakimi rozporządza. Tak n. p. w niskich miejscowościach z »settlementem« łączą się szkoły dla kalek. W specjalnych wózkach przybywa do zakładu do biedactwo, skazane na brak zabawy, towarzystwa, powletrza, światła a często ponie wierzane. Siostry miłośniczki — wszelako nie zaznaczają się tak zw. nurses, osoby rekrutujące się z różnych stanów — pielegnują ich zdrowie, a nauczyciele kształcą ich ducha. A wychowanie jest tu, jak wszędzie w Anglii, tak pokierowane że nie traktuje dzieci szablono, jedno dziecko tak jak drugie, lecz liczy się z indywidualnymi »dolnościami« i skłonnościami dzieci, wydobywa je na wierzch. Dla tego też w settlements wykonują się najprzeróżniejsze roboty a więc introligatorskie, szycarskie, zegarmistrzowskie, ślusarskie, obok robót, haftów itd. Największe instytucje tego rodzaju znajdują się naturalnie w najędniejszych dzielnicach, przede wszystkim wgo o osławionym londyńskim Whitechapelu, który jednakże dzięki tak szczeremu zabiegom i wysiłkom całej społeczności przestał być pieczęcią nędzy, pijaństwa i zbrodni i zamienił się w niemal zupełnie przyzwoite miasto w mieście.

Kawiarnie ludowe w ścisłym tego słowa znaczeniu nie powstają w Anglii z ramienia stwarzających a to z dwóch przyczyn. Raz dla tego, że dla pionierów kultury wśród ludu wydają się tam dziełami za klasą, za małą instytucją, zresztą nie zachodzi tego wole potrzebna, bo najlepsze setki prywatnych kawiarni i tanich kuchni, które robią doskonałe interesy. Inaczej miały się rzeczyć przed ćwierć wiekiem. Wówczas prócz szynku tak zw. public house'a nie było dla ludu lokalu, gdzie mógłby się pokrzepić. I społeczność angielska uznała, że trzeba w miejsce szynkowni, badającej ogniskiem zepsucia i upadku, postawić instytucje,

które przeciwdziałałyby pijaństwu, nie wiodły ludzi na pokuszenie.

W r. 1875 poruszono w Liverpoolu — jak czytamy w broszurze dr. Celihowskiego p. t. »Kawiarnie ludowe« — myśl urządzenia dla robotniczej i biedniejszej ludności kawiarni czy gospód, w którychby sprzedz rozpalających napojów zupełnie była wykluczona. Zawiązano w tym celu towarzystwo akcyjne, które już po 4 latach urządziło 35 takich kawiarni. Za przewodnikiem Liverpoolu poszedł Londyn w r. 1877 a wkrótce rozszerzył się ruch w tym kierunku po całej Anglii.

Zawiazane w Londynie pod kierunkiem ks. Westminster towarzystwo pod nazwą: The Caffé Publichouse Association zakrzęsiło sobie trzy zadania: zwracanie uwagi ogółu na te sprawy, zbieranie i rozpowszechnianie wiadomości o kawiarniach i ich postępkach, wreszcie staranie się o kapitały potrzebne do ich zakładania — już to w formie pożyczek po umiarkowanym procentu, już to składek i ofiar. Aby skutecznie poprzedzić usiłowania, założyło towarzystwo osobne czasopismo wychodzące w miesiecyowych zeszytach pod tytułem: »The Caffé Publichouse News«, a zebrane przez dłuższy czas doświadczenia i oparte na nich rady i wskazówki złożyło w popularnej o tym przedmiocie broszurze.

Wszystkie te usiłowania odniosły znakomite rezultaty. Według zestawienia z roku 1889 istniało w Anglii 76 towarzystw kawiarnianych, z których wszystkie, z małymi wyjątkami, dobrze robią interesy. Według tego zestawienia posiadają miasta: Liverpool 66 kawiarni, Bradford 28, Birmingham 22, Sheffield 21, Hill 17.

Cały zakładowy kapitał owych 76 towarzystw wynosi 9,000,000 marek. Towarzystwa te — a mianowicie istniejące w wymienionych 5 miastach, płacą od kapitału zakładowego 10 procent dywidendy, — a przy tem są niezmiernie dobrodziejstwem dla uboższej ludności.

Od kilku lat, i to za inicjatywą założonego w roku 1883 ogólnego niemieckiego Towarzystwa przeciwko nadużywaniu alkoholu, poszli Niemcy za przykładem Anglii, korzystając ze zebranego przez Anglików doświadczenia na tem polu. Pierwsze niemieckie kawiarnie ludowe powstały w Bremie. Z wykazu zestawionego przed rokiem przez zarząd odnośnego Towarzystwa okazuje się, że istnieje już w Niemczech przeszło 50 kawiarni ludowych i to w 28 miastach.

Ogół tych kawiarni, nie tylko w wielkich i średnich miastach, ale nawet w mniejszych z ludnością niżej 10 tysięcy mieszkańców, cieszy się dobrem powodzeniem, a cała sprawa rokuje coraz lepszy i większy rozwój. I w Niemczech, jak w Anglii, zrobiono doświadczenie, że instytucya kawiarni ludowych nie powinna się wyłącznie opierać na dobroczynności, że jeżeli ma mieć zapewniony trwały byt i rozwój, powinna być pochwyciona ze stanowiska interesu. Kawiarnie ludowe powinny się, jeżeli nie mają być zakładami jałmużniarstwa, mogąc się same opłacać a nawet przynosić skromne zyski.

I zainaugurowane przez towarzystwa i ludzi dla dobra społeczeństwa pracujących kawiarnie przyjęły się w Anglii doskonale, tak iż dzisiaj — jak wspomnieliśmy — jest ich na każdym kroku dosyć i wyszły one prawie wszędzie z sfery działalności społeczno umoralniającej. W Londynie istnieje między innymi spółka z ograniczoną poręką pod nazwą »Lockhardt Limited«, która posiada kilkadziesiąt takich kawiarni rozsiadanych po mieście. O ile przysiądemu

QUO VADIS

POWIEŚĆ Z CZASÓW NERONA

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

161) — Hej, stary, ty ich znasz dobrze: powiedz nam, co oni widzą!

— A Grek wypuść wino na tunikę i odrzekł: — Zmierzających wstanie...

I pociął się krząść tak, że siedzący bliżej goście wybuchli głośnym śmiechem.

ROZDZIAŁ XVII.

Od kilku dni Winicyusz spędzał noc za domem. Petroniuszowi przychodziło do głowy, że on może znowu ułożyć jakiś nowy plan i pracuje nad uwolnieniem Ligii z Eskwillńskiego więzienia, nie chciał go już jednak o nic pytać, by nie przynieść nieszczęścia robotnie. Ten wykłintny sceptyk stał się także pod pewnym względem przesadnym a raczej, od czasu, jak nie udało mu się wyrwać dziewczyny z Mamertyńskiego podziemia, przestał ufać swej gwizdce.

Nie lorył zresztą i teraz na dobry wynik zabiegów Winicyusza. Eskwillńskie więzienie, urządzone naprędce z piwio domów, które zburzone dla położenia tamy pożarowi, nie było wprawdzie tak straszne, jak stare Tullienów obok Kapitolu, ale było natomiast stokroć bardziej straszne. Petroniusz rozumiał doskonale, że Ligię przenie-

siono tam tylko dlatego, by nie umarła i nie uniknęła smiętaku, łatwo mu więc było domyślić się, że właśnie z tego powodu muszą jej pilnować, jak oka w głowie.

— Widocznie — mówił sobie — Cezar wraz z Tygellinem przeznaczą ją na jakieś osobne, straszniejsze od wszystkich widowisko, i Winicyusz przedź sam zginie, niż zdoła ją wydobyć.

Winicyusz jednak stracił także nadzieję, czy potrafi ją wydobyć. Obecnie mógł to uczynić tylko Chrystus. Młodemu trybunowi chodziło już tylko o to, by mógł ją widywać w więzieniu.

Od niejakiego czasu nie dawała mu spokoju myśl, że Nazaryusz dostał się jednak do Mamertyńskiego więzienia, jako najmniej do wynoszeniu trupów, postanowił więc spróbować tej drogi.

Przekupiony za ogromną sumę dozorca »Cuchnących dolów«, przyjął go wreszcie w poczet swej oszadzi, która co noc wysyłał po trupy do więzień. Niebezpieczeństwo, by Winicyusz mógł być poznany, było istotnie małe. Chronił od niego: noc, niewolniczy ubiór i zle oświetlenie więzień. Komuż zresztą mogło przyjść do głowy, by patrycyusz, wnuk i syn konsulów, mógł się znaleźć między oszadzią grabarską, naratona na wyzwywanie więzień i »Cuchnących dolów«, i jść się pracy, do której zmuszała ludzi tylko niewola lub ostatek nędzy.

Leż on, gdy nadszedł upragniony wieczór, z radością przewiązał biodra i okropił głowę szmatą, napojoną terpentyną, i z bijącym sercem udł się wraz z gromadą innych na Eskwilla.

Strasne pretoriańskie nie omyliły im trudności, wszyscy bowiem zaopatrzeni byli w odpowiednie »stessery«, które centuriony oglądali przy świetle latarni. Po chwili wielkie żelazne drzwi otworzyły się przed nimi i weszli.

Winicyusz ujrzał przed sobą obzerną skłopotaną piwnicę, z której przedzierało się do sęregu innych. Małe kaganki oświecały wnętrza, napełnione ludźmi. Niekörtzy z nich leżeli pod solami, pograżeni wnie lub może umarli. Inni okrążali wielkie naczynie z wodą, stojące w porośrodku, z którego pili, jak ludzie trawieni gorączką, inni siedzieli na ziemi z łokciami wspartymi o kolana i z głowami w dłoniach, gdzie indziej dzieł spały, poprzytulane do matek. Na kół słychać było to jęki i głoony przyspieszony oddech chorych, to płacz, to szepty modlitwy, to trzęsienie, nucone półgłosem, to przeklęstwa dozorców. W podziemi panował zaduch i stoków. W mrocznych głębiach roły się cienie postaci, bliżej zaś, przy migolących płomykach, widano było twarze wyblade, przerażone, zapadnięte i gładkie, z oczyma zgaszłymi, albo płonącymi gorączką, ze zsiniałymi ustami, ze strugami potu na czołach i posieplany włosom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

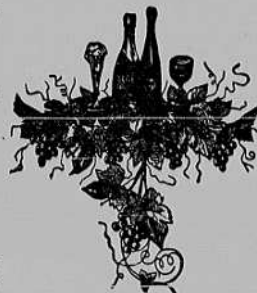
Otwarcie interesu!

Józef Szczepański

ma zaszczyt donieść najuprzejmiej Szan. Publiczności miasta Inowrocławia i okolicy, że z dniem dzisiejszym otwiera przy **Rynku nr. 9** (w kamienicy p. dr. Krzymińskiego)

Skład towarów korzennych, lakoci, win, cygar i destylacya.

Kawy surowe i codziennie świeżo palone we wielkim wyborze,
CUKIER miarki i w głowach,
HERBATY ostatniego sprzętu w rozmaitych gatunkach,
CZEKOLADY krajowe i zagraniczne,
Holenderskie KAKAO,
MIGDAŁY,
RODZENKI,
SARDYNKI w oliwie w rozmaitych gatunkach,
 Świeżą oliwę prowancą,



Wina

węgierskie, czerwone (Bordeaux),
 mozelskie, reńskie, portwein, ma-
 derę i sherry, szampańskie, fran-
 cuzkie i niemieckie.
 Araki i rummy.
 KONIAKI francuzkie i niemieckie,
 LIKIERY krajowe i zagraniczne.

Dobrze zaopatrzonej

skład cygar i papierosów.

wszelkie piwa.

Restauracya i

Wszelkie inne towary kolonialne itd. poleca zawsze po bardzo przystępnych cenach i prosi o łaskawe poparcie, przyrzekając skora i rzetelną usługę.

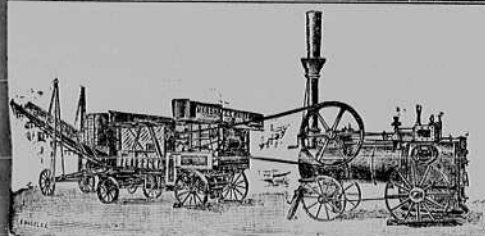
Zajazd do łaskawego użytku.

J. Jagodziński, Inowrocław, Rynek.

Poleca tanio ryż dla ludzi, śledzie w beczkach, smalec przetapiany, kawę paloną już od 80 fen. funt, herbatę od 2—6 m. funt, rozmaite konserwy, wina węgierskie, czerwone, szampańskie, reńskie, mozelskie, hiszpańskie, koniaki francuzkie i niemieckie, likiery krajowe i zagraniczne, oliwę do maszyn, tran na szory, smarowidło na osie i wszelkie towary korzenne.

Śledzie

Matjes.



Lokomobile, Młocarnie

o patentowanym podwójnym przesłaniu, niezrównane z wydajności i jakości omłotu.

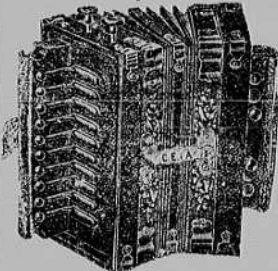
Elewatory

fabryki Marshall, Sons & Co. Ltd., Gainsborough
 poleca i ma zawsze na składzie reprezentant

L. CZARLIŃSKI, inżynier, INOWROCLAW.

Część rezerwową i do starszych maszyn dostarczam prędko.

Nowość! Wielka monopolska-Koncertowa-Harmonika. Nowość!



Harmonika wielki format, 65 ctm. długa, 17 ctm. szeroka, 33 ctm. wysoka, dubelto wy młoc, narożniki z niklowej blachy kute, stalowe sprężyny, nadzwyczaj silny organowy głos, 2 klucze, 48 głosów, tylko 4 marki — 3 klucze, 70 głosów, 5 m., 4 klucze 90 głosów — tylko 6 marek. Harmonika Horkulesa, cały młoc z baliszer, to samo całkowicie nową bla-

cha kute, tak iż wcale nie są do zepnięcia, gwarancya na 5 lat, stalowe sprężyny, nadzwyczaj silny extra organowy głos, 2 klucze, 48 głosów — tylko 7 mk., 3 klucze 70 głosów 8 m., 4 klucze 90 głosów tylko 10 m. Harmonika 6 kluczy prawdziwych do wyciągnięcia, 136 głosów, tylko 15 marek. — Skrzypce bardzo dobre, znakomite budowane, silne w głosie, pod gwarancją tylko 6 marek z smyczkiem. Skrzypce lepsze z pudełkiem i smyczkiem tylko 10 mk. Skrzypce dla preparatów z pudełkiem i smyczkiem tylko 12 marek. Skrzypce koncertowe a po 15, 20, 25, 30 m. itd. Klarnety z 5 kluczami, głos D, tylko 6 marek. Klarnety z 5 8 12 id. kluczami w każdej cenie się dostarczą. — Fletrowersy, trąbki, bębniaki dla szkół, muzyki i straży (głowej). Cello i kontrabasy w różnych gatunkach. — Do akordeonów i gitarowej cytry polskie nuty: B ze osi polskiej, z dymem pożarowy itd. (2126) Złożono 1780. **W. EIBICHA,** Złożono 1780.

I handel: ul. Nowa 11. II handel: ul. Wiktoryi 15. Zamówienia oddaje się pod największą odpowiedzialnością usług przez pocztę. — Oznaki na zamówienie gratis i franco.

Księgarnia Dziennika Kujawskiego

w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska 8, poleca

Dr. Augusta Sokółowskiego Dzieje Polski

z ilustracyami J. Matejki, W. Eliasza, J. Kossaka i innych artystów polskich.
 3 tomy w oprawie 23,40 mk.
 Osobno do nabycia tom I i II po 7,20, tom III 9 mk.

Dla ułatwienia kupna nabywać można dzieło także zeszytami po 60 fen. zeszyt. Dodatkowy tom IV, zawierający Dzieje Polski porobitkowej jest już nie ukończony. Kupującym dzieło zeszytami dostarczamy oświadczenie oryginalne w różnym kolorze po cenie 1,10 m. za sztukę.

Urządnik gospodarczy,

52 lat mający, posiadający ohlubne świadectwa polecenia, biegły w polskiej i niemieckiej korespondencyi, poszukuje zaraz lub później posady jako samotny lub ze żoną bez dzieci. Łaskawe zgłoszenia do Eksp. Dziennika Kuj. pod nr. 2158.

Od 1-go maja przeniesion skład mojej do własnego domu 7m Szerokości.

1	0,333 próby 12 m. 0,585 pr. 10 m. dukatowe 32 m.
2	0,333 próby 16 m. 0,585 pr. 28 m. dukatowe 60 m.
3	0,333 próby 20 m. 0,585 pr. 36 m. dukatowe 65 m.
4	0,333 próby 24 m. 0,585 pr. 45 m. dukatowe 78 m.

Na życzenia dostarczam młoty; zrosną pasoczki papieru dobrze odmierzone wystarzą. Z najtańszej pierścionki dostarczam, najlepszy dowód zamawiania, jakie od zegarmistrzów odbieram. Za wybił ole liter, daty i „Bóg z nami” nie nie liść. Co się nie podoba przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze; bliższe szczegóły w prospektach. Ilustrowane katalogi oraz listy dziękczynne przesyłam każdemu na żądanie darmo. (1875)

Adres: J. Strzelecki, Mogilno.
 Jeden z największych zakładów zegarmistrzów sło-złotolozych w Księstwie (Polla w Inowrocławiu.)

Ma Pan już dziarski wąs?

Jeżeli nie, to używaj Pan mego znanego ogólnie balsamu na porost włosów „Kom-melle”. Skutek egzemplarystawy w przeciągu kilku tygodni. Cena za puszkę w I silie 2 m., w II silie 3 m., w razach niepomysłnych użyć trzeba III silie 5 m. Nie jest to żadne oszustwo na temat porostu włosów, czego dowodzą niezliczone pisma uznania, które posiadam. Preparat mój nagrodzony został w Paryżu 1900 złotym medalem. Wy-syła za załączką. Porto 40 fen. W razie bezskuteczności zwracam pieniądze, niema więc żadnego ryzyka. Sprzedaż możliwa tylko od Roberta Huserga, Neugange (Westfalia) 36.



J. Lenartowski.
 Inowrocław, ul. Toruńska 5.
 M.: na składzie (1393)
obuwie
 w wielkim wyborze.
 Wyroby moje odznaczają się lekkością, trwałością i elegancją.
 Zamówienia wykonują najłepszego materjału, sumiennie i pod gwarancją co do wygody i dobrego leczenia.

Jedyna polska

M. Jezierski,

Poznań, O. 5,
ul. Małgorzaty nr. 32.
Telefon 470.
poleca

słoninę, brzuchy,
 karkówki, szynki

przednie i zadnie solone i wędzone,
 sadło, smalec i flaki

oraz towary wchodzące w zakres rzeźniki wszelk. rodzaju,
 po jak najniższych cenach dziennych w najlepszych gatunkach.
 Najtańsze źródło zakupu dla sprzedających z drugiej ręki.
 Cenniki na żądanie gratis i franko. (1880)

WYJAZDZKA

Schutzengel-Apothek



Dla czego cierpimy?

mają pewny i niezawodny środek do zagojenia choroby jak-
 najgłębszej zaniedbanej rany i mozaikę uszkodzenia bolesnych
 i niebezpiecznych operacji przez użycie aptekarsa A. Thierry'ego
 tylko prawdziwej

maści stoliczowej
 (Centifolien-Salbe). Pharmacop. austr. Ed. V. Nr. 214
 Otrzymałem archiwum świadectw z wszystkich części świata.
 Upraszam się uważać na znaczek ochronny, wypalony na
 stołku, gdyż tylko taki prawdziwą maść zawiera. (1508)

Przeszczególnie przed bezwartościowym naśladowaniem i zaleca się sprawa
 dzenie maści wprost z Pręgrady. Jeden stołek kosztuje franko 2 m., dwa stołki
 franko 3 m. Wysła się za poprzednim nadesłaniem gotówki w każdej wal.
 Z miejscowości, w których nie ma składu maści naszej, upraszamy się zamawiać
 wprost i przelać: Schutzengelapothek und Balsamfabrik, Pręgrada
 per Robitob Sauerbrunn. Prospektu gratis i franko.

Parcelacja!

W Babinie, w powiecie gnieźnieńskim
 są na sprzedaż parcele po
 50 mg. z domami mieszkalnymi i z całymi
 łąkami.

Ziemia urodzajna, warunki korzystne!
 Babin położony 1 1/2 klm. od szosy, 3 klm.
 od Mieliszyna (Hohenau), gdzie poczta i stacja
 kol. żel. z Gniezna do Nakła, 6 klm. od Rogowa.
 Ogródka można parcie i zawiera punkta w każdy
 poniedziałek lub wtorek, zgłaszając się na miejscu do
 Zarządu gospodarczego. (2007)

Bank Ziemski w Poznaniu

Antoni Rose,

Poznań, Bazar
poleca

wielki wybór tapet

od 15 fen. za rólón począwszy, wszelkie deko-
 racje, bity, rozety sztukowe. Zasad-
 z trwałości linieat — tapety oraz filinoleam
 pierwszorzędnych fabryk.
 Papier transparentowy „D'afania” na szkło.
 Wszelkie próby na żądanie franko!!!

Skład materiałów piśmiennych.

Zakład litograficzny i drukarnia.
 Fabryka wyrobów papierowych,
 książek kontowych
 i rejestrów gospodarczych.
 Plakaty, etykiety, dyplomy,
 karty wizytowe itd.
 wykonuje się szybko i akuralnie po
 najtańszej cenie. (1739)

PARCELACYA!

W Czeszewie, powiat Wągrowiecki, są na
 sprzedaż parcele z budynkami i lasami
 od 40 morg począwszy. Ziemia bardzo dobre,
 z obfitymi łąkami i torfami; jest także rybnie
 jezioro w obszarze ca. 700 morg.
 Czeszewo położone jest na przecięciu dwóch
 szos z Wapna do Gołańczy i z Wągrowca do
 Kojni.

Najbliższa stacja kolei żelaznej z Gniezna do
 Nakła — Wapno. Poczta, szkoła i kościół
 są w miejscu. (989)
 Terminy sprzedaży odbywają się w Czeszewie
 w każdą środę.
 Celem obejrzenia parcel i zawierania punkta-
 cyi zgłaszać się można do Zarządu dominalnego
 w Czeszewie.
 Listownych informacji udziela na życzenie

Bank Ziemski

w Poznaniu, ulica Wiktoryi nr. 2.

**Nauki gospodarskie
 dla włóscian.**

- 1) O uprawie roll i łak.
 - 2) O płodowaniu.
 - 3) O osuszeniu ziemi i dre-
nowaniu.
 - 4) O nawozach stajennych etc.
przez
- Bolesława Bardzkiego
z przesyłką 1,40,
na składzie
w księgarni „Dzien. Kuj.”

**Farbiernia
i chemiczna pralnia**

L. KACZMARKIEWICZA
w Inowrocławiu
obok saucy okręgowego.
Przyjmuję wszelką (206)
garderobę męską i damską,
bez różnicy na gatunek ma-
tery, do czyszczenia i far-
bowania
Miejsca przyjmowania
przy ul. św. Jakóba nr. 3.

Kram

wraz z pomieszkaniem przy
ulicy Fryderykowej nr. 38
jest od 1 go października do
wydzierżawienia. (1985)

K. Bochiński.

Nowość! Nowość!

Telefony pokojowe,



dziające się z łatwością zastosować
 do każdego istniejącego dzwonka
 elektrycznych. Niezbędne dla ho-
 teli, zakładów leczniczych, fabry-
 cznych itp. (68)

Dzwonki alarmowe

do budzenia służby, z aparatem kontrolującym,
 czy po pierwszym dzwonienu służba wstała.

Wszelkie przybory

do dzwonków elektrycznych, tel fonów etc. z do-
 daniem bezpłatnem rysunków, urządzeń, umożli-
 wiających każdemu bez nadzwyczajnej znajomości
 zaprowadzenie dzwonków lub telefonów, poleca

M. DUTKIEWICZ, Inowrocław,

ul. Mała Fryderykowska 5.
 Zakład instalacyjny telefonów, dzwonków
 elektrycznych itd.

Szanownej Publiczności Inowrocławia i

okolicy donoszę niniejszem uprzejmie, że z dniem
 najbliższym otwieram (2123)

szwalnię damskiej konfekcji,

przy ulicy św. Mikołaja nr. 2.
 Staram się mojem będzie Szan. Publiczność,
 stosując się do najnowszych mód, gustownem
 wykonaniem pod każdym względem zadowolić.
 Zgłoszenia uczenie przyjmuję każd. oszcz.
 Pilecąż się zycielwość Szan. Publiczności,
 proszę o szczerze miłe swem szanowaniem.
 Z szacunkiem

Walentyna Skolasińska.

**Sosnowe deski, blochy,
łaty i kantowine**

w wszelkich długościach i obj. toścoiach,
 także

dzwona i sprychy

oraz
drzewo do palenia

polecam po cenach przystępnych, (2085)

L. KADOB.

Inowrocław, dworzec kolej.

Wedle orzeczenia sądu Rzeszy z dnia 8 kwietnia
 1895 r. — poswołone w całem Państwie niemieckiem
 losy seryjne. (1592)

Najbliższe ciągnięcie dnia 1 sierpnia 1901.
 Rocznie 14 ciągnięć, z tych 2 wolne (bez opłaty).
 Zmiana główna wygrana pod. w markach: 150 000,
 120 000, 105 000, 102 000, 90 000, 45 000, 30 000, 25 000,
 17 000, 12 000, 10 000, 8 000, 8 500 itd. przez Państwo
 z gwarant. wana wygrane gotówką. — Tow. loteryjne
 losów seryjnych, złożone z 100 ośmiook. upewnia,
 że każdy los wygrywa.
 W przybl. 40 000 losów i 40 000 wygr. w roku!
 Miejszciana wkładka 4 mk. za udział i ciągnięcie.
 Zgłoszenia prz. jmuje:
 Alfred Schreiber w Monachium II nr. 271.

Tylko znaczek „Pfeilring“



poroża prawdziwość naszego
 pośletow. Kremu Lanolinowego
 Należy wyłącznie żądać
 krem lanolinowy
 ze znaczkiem „Pfeilring“
 i nieprzyjmować naśladowstw.
 Fabryka lanoliny
 w Martinikenfelde.

**Parowa cegielnia
 Amalienhof pod Strzelmem**

poleca (2040)
dachówkę
(karpółwkę)

z dwudziestocentną gwarancją
 po cenie 28 mk. za tysiąc
 cegielni. Dachówka ta ma
 przed tak zwaną falcówką i
 zaleta że góry pozostały wolne
 od śniegu i że pokrywa takie
 jest pół tak drogie jak po-
 krywane falcówką. Również
 cegła do surowej budowy i ma-
 rowania tylnego jest po cenach
 umiarkowanych w zapasie.

**Parowa cegielnia
 w Jacowie (862)**

wyrabia czerwona cegła
 frontowa (Verblendesteine),
 cegła wyznaczoną do murów,
 kłinkry, cegła dziurko-
 wana do sklepień i ścian fe-
 obowych oraz kilka gatunków
 cegły „Radial“ do studni,
 cegły do komarów, dach-
 ówkę szarym i czerw. war-
 ką do podłóg i cegła profilowa,
 tę ostatnią na zamówienie.
 Cegła ta równa się tak zwanej
 toruńskiej i bydokiel-
 dachówki tak zw. słaskiej.
 J. O. Paul. Inowrocław.
 Telefon: w kantorze 182-
 w cegielni w Jacowie 322.

SPopowozów

nowych lub mało używanych
 np. slandauer, coupé, k. ko-
 lias, facony myśliwskie, do-
 kuyców, dogarty, omnibu-
 sy, dalej uprzedzę na konie
 tani po gwar. na sprzedaż.
 H. Hoffschulte. (3571)
 Berlin N. W., Luisenstr. 24

Pomieszkanie

Szanownej Publiczności mi-
 sta Inowrocławia i okolicy
 donoszę uprzejmie, iż osie-
 lam się przy ul. Watowej 6
 i praktykuję jako (2184)

akuszerka,

proszę ustatk. Szan. Pa-
 ste o łaskawe poparcie mego za-
 wodu Z szacunkiem
 Marya Jankowska.

Organy

naprawiam i stroję trwa-
 ło i tani. (2082)
 Świadcetwa do usług
 Franc. Kroll, organmistrz
 Bydgoszcz,
 ulica Gdańska nr. 38.

Dwóch uczni,

synów uczyłowych rodziców,
 synów wyrosłych się lepszo-
 kro krawiecywa, mogą się za-
 łączyć lub ośmięć zgłosić. Pier-
 wsząstwo mają pozam. (2117)
 W. Zuchowski, mistrz kraw-
 cieli. Ul. Wilhelmowska 17.

Dom Ludzisko

p. Markowicami
 pozukuje
stangreta
 na orydynary. (2158)
 Moekarnią
 z rozwerkiem, którą zaledwie
 rok używalem, ma na sprze-
 daż. (2169)
 Kasper Abraham, Strzelno.